

Maria Wieruszewska

## Wyobraźnia społeczna, czyli co badacze gubią z oczu. Recenzja książki Alaina Finkielkrauta: *Serce rozumiejące. Z lektur*<sup>1</sup>

Social Imagination or What is Missed by Analysts.

A Review of Book by Alain Finkielkraut: *An understanding heart*

Przy lekturze książki *Serce rozumiejące* Alaina Finkielkrauta jako motyw przewodni posłużyła mi kategoria wyobraźni społecznej, niedoceniona w badaniach socjologicznych<sup>2</sup>. Pierwszym powodem zainteresowania stał się sam tytuł, który narusza dualizm z jednej strony **czucia**, z drugiej zaś **rozum**. Zapowiedź intrygującej komplikacji w opozycjach, które w pewien sposób stara się skruszyć współczesna humanistyka, okazała się szczególnie frapująca. Na podstawie czytanych i wybranych przez siebie lektur Finkielkraut rysuje panoramę wątków z istoty swej humanistycznych. Wszystkie je łączy kwestia wyobraźni społecznej. Przy czym przymiotnik społeczny odnosi się do tego, co intersubiektywne, wspólne, co dotyczy podzielanego przez nas wymiaru rzeczywistości. Zajmują go wizje świata i bunt w ich realizacji. Dotyka spraw konfliktu między tym, co ludzkie, i tym, co nieludzkie. Rozważa dylemat, jaki wyznacza pragnienie bohaterstwa i uznania przez innych w kontrze do poczucia lęku przed wykluczeniem i zignorowaniem. Pragnienie władzy z jednej strony, z drugiej zaś obsesja śmieszności, to przykłady napięć odszukanych przez autora w wybranych lekturach. To one właśnie dochodzą do głosu w zderzeniu **instrumentalnego rozumu** z jego *alter ego*, którym jest **otwarcie się na miłość**.

---

Autorka jest pracownikiem naukowym Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN, ul. Nowy Świat 72, 00-330 Warszawa (e-mail: m.wierusz@wp.pl).

<sup>1</sup> A. Finkielkraut, *Serce rozumiejące. Z lektur*, tłum. J.M. Kłoczowski, Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2012, ss. 173. Dalej w tekście powołuję się na to wydanie.

<sup>2</sup> O niedocenianiu wyobraźni społecznej jako kategorii poznawczej w socjologii piszą Rafał Drozdowski i Marek Krajewski (2008b).

Finkielkraut odsłania napięcia, jakie tworzą: z jednej strony miłość własna, a z drugiej obsesyjna chęć porównania się z innymi ludźmi. To główne osie i zarazem klucze do odczytania na sposób socjologiczny, ale nie rutynowy, spraw, którymi zajmowali się wybitni autorzy literatury światowej. Nie zaskakuje więc ostatnie zdanie książki: „być człowiekiem, to powierzyć kształtowanie swego losu literaturze. Ważne tylko by wiedzieć – jakiej literaturze” (s. 173). Autor bardzo dobrze wie, po jakie teksty sięgnąć, aby z gorsetu binarnych opozycji, które wykorzystują, na dodatek zbyt topornie, rozmaite koncepcje socjologiczne wydobyć kruchość i niepowtarzalność ludzkiego losu.

Książka nie została napisana, gdyby nie przypadek związany z propozycją stworzenia własnego, idealnego zbioru literatury. Zapewne każdy z czytelników mógłby zaproponować inny, spersonalizowany katalog dzieł ważnych. Warto jednak zaufać intuicji autora i na serio potraktować właśnie jego wybór, który stał się kanwą dla *Serca rozumiejącego*. Czytelnik wraz z autorem przedziera się przez zapisane przez Milana Kunderę, Wasilija Grossmana, Sebastiana Haffnera, Alberta Camusa, Philipa Rotha, Josepha Conrada, Fiodora Dostojewskiego, Henry'ego Jamesa i Karen Blixen strony starannie wyselekcjonowanych tekstów. Dziewięć esejów wprowadza w sedno tego, czym jest tytułowe „serce rozumiejące”<sup>3</sup>, a ponadto ułatwia pojęcie, dlaczego nam, ludziom współczesnym podążanie tym właśnie tropem ułatwia, a nie utrudnia, „rozszyfrowanie zagadek świata” (s. 8).

Uzasadnia to następujące zwierzenie Finkielkrauta: „z pomysłem tej książki nośnię się od lat” (s. 8). Mam słabość do długich przemyśleń, one na ogół nie zawodzą i nie zwodzą, choć nie oferują prostych rozstrzygnięć. Tak jest i w tym przypadku, który przesądził o tym, że zatrzymałam się nad pozycją Finkielkrauta dłużej, niżby tego wymagał czas potrzebny do przeczytania 170 stron niewielkiej książeczki. Dla przykładu: zderzenie buntu i umiaru wpisane w tekst Milana Kundery pozwala czytelnikowi na własną rękę dopisywać wątki filozoficzno-socjologiczne. Z jednej strony przychodzi na myśl książki Michela Maffesolego z apoteozą uwolnienia wszystkich zmysłów w ludzkim poznaniu. Z drugiej zaś postawie buntowniczej wychodzi naprzeciw mądrość sokratejskiego „złotego środka”. Z jednej strony rewolta prometejska zderza się z umiarem. Z drugiej odsłania się zawód, gdy „duch powagi” ustępuje „miejsca kpinie” (s. 23).

Wieloznaczność to jeden z tropów, którymi kroczy autor, aby zdemaskować wysiłki współczesnego świata, który „pracuje niestrudzenie nad tym, byśmy byli do siebie podobni jak dwie krople wody” (s. 24). Czytelnicy „Wsi i Rolnictwa” nie mogą przeoczyć fragmentu dotyczącego rozkułaczania i głodu na Ukrainie z powieści

<sup>3</sup> Modlitwa króla Salomona o to, by Przedwieczny obdarzył go sercem rozumiejącym, pozostaje wciąż aktualna, co zauważyła Hannah Arendt przywołana na początku książki.

*Wszystko płynie* Wasilija Grossmana (s. 36). Aktywiści zaangażowani w proces tępienia tak zwanych kułaków, ulegający „urzekająco logicznym wyjaśnieniom”, że winni wszystkich nieszczęść spadających na chłopów są ci bogatsi – nie byli wszak „*lotrami i przestępcami*”. Żyli jednak w świecie doktryny i gotowych modeli: „kułaka, robotnika, burżuja, arystokraty, biednego chłopca. **Na szczególne uwagi**” (podkr. M.W.), liczyło się bowiem tylko to, co ogólne. To pogrążenie w „dramacie Rozumu” czyniło ich niewzruszonymi na przejawy samego życia oraz różnorodność sytuacji i ludzi. Autor tego komentarza pyta filozoficznie: „czy wszystko na tym świecie jest funkcją lub narzędziem Rozumu? Czy wszystko musi wchłonąć proces historyczny?” (s. 42). Skazane na niepowodzenie wyniszczające dualizmy w opisie świata, w optyce przywołanej literatury, odsłaniają swoisty azyl życia konkretnych ludzi, ich codziennej rzeczywistości, która ma niewiele wspólnego z wyrokami Historii. „Serce ma własne powody, o których rozum historyczny wie niewiele” – przekonuje za Albertem Camus Finkielkraut. Warto zastanowić się nad tym zdaniem, aby nie ulegać bezrefleksyjnie, także w naszych środowiskowych dyskusjach toczonych wokół problemów wsi i rolnictwa, nieuprawnionym przecież sądom, że od pewnych tendencji (choćby koncentracji) odwrotu nie ma<sup>4</sup>. Czyżby? Lektura *Historii pierwszego Niemca* Sebastiana Haffnera obnaża tę część ludzkiej egzystencji, która wciąż podlega masowym wyobrażeniom. Tu tkwią pułapki gorsze od zniewolenia. Przykładem jest działanie uwalniające od własnego sumienia w zamian za podążanie za instynktem stadnym towarzyszy. To wpłatało Niemców w hitlerowską apokalipsę, ale to także modelowało aktywistów tępiących kułaków na Ukrainie – czy tylko tam? *Ludzka skaza* przekracza funkcję tytułu książki Philipa Rotha. W przenikliwej analizie Finkielkrauta owa skaza odnajduje odbicie w postawach współczesnej poprawności politycznej. Tak było w przypadku studentów Afroamerykanów, którzy z niewinnego żartu swojego profesora uczynili bezwzględny oręż nagonki i prześladowań, a w rezultacie wykluczenia go – w imię walki z rasizmem – ze społeczności akademickiej. „*Everyone knows* – to okrutny refren *Ludzkiej skazy*” (s. 103). Paradoks nowoczesności wyzwalający z tradycji jednocześnie wpycha ludzi w niewolę opinii. „Puste miejsce po jasnej władzy wspólnoty wypełnia anonimowa władza społeczna”. To fiasko kultury pointuje Finkielkraut.

Wracając do splotu serca i rozumu, który stał się przewodnim wątkiem odczytywania wybranych lektur, warto wskazać na pozycję Josepha Conrada *Lord Jim*. Jim – młodzieniec romantyczny – jest skłonny podążać w życiu raczej za głosem serca niż rozumu. Wszakże, podobnie jak u starożytnych myślicieli, serce to nie jedynie *locum* dla uczucia, ale głównie siedziba dla cnót: męstwa, obowiązku i honoru. Te

---

<sup>4</sup> Taki pogląd został wyrażony w dyskusji na seminarium ogólnoinstitutowym IRWiR PAN 4 kwietnia 2016 r.

zaś sprawdzają się w godzinie rzeczywistej próby, a nie „urojonej narracji” – bycia bohaterem. Ucieczka z tonącego okrętu jest dla Jima prawdziwym sprawdzianem jego kondycji moralnej. Znaczenia nabierają banalne, codzienne wymiary egzystencji. Finkielkraut po mistrzowsku interpretuje bunt Fiodora Dostojewskiego z jego *Notatek z podziemia* wobec tych (ludzi nowożytnych), którzy uważają się za „lotnych i bystrych”, także pragmatycznych, przenikliwych, realistycznych. Przez zachowanie „człowieka spod podłogi” oskarża „wielkie i małe szaleństwa Rozumu” oraz powierzenie „losu ludzkiego logice” bez drogi wyjścia z więzienia własnych urojeń (s. 144).

Wszystkie lektury, jakie stały się adresatami pytań, ale po części także odpowiedzi z istoty swej humanistycznych, uczą subtelności, krytykują złudzenia, demaskują zaślepienie „spójnością rozumowania”, stawiają czytelnika przed koniecznością zrewidowania pochopnych ocen, otwierają oczy na inny wymiar ludzkiego doświadczenia niż ten wyrażony w konturach dualizmu.

Po zapoznaniu się z książką Alaina Finkielkrauta lepiej rozumiemy odwołanie do króla Salomona, który błagał Przedwiecznego, by ten dał mu serce rozumiejące. Dopełnieniem refleksji zawartej w *Sercu rozumiejącym* szczególnie pożytecznym z socjologicznej perspektywy jest kategoria wyobraźni społecznej. Badania socjologiczne, które tę kategorię potraktowały jako naczelną w testowaniu jednostkowych strategii adaptacji do rzeczywistości, wskazują na jej nie w pełni wykorzystany potencjał teoretyczny i interpretacyjny (Drozdowski, Krajewski 2008a). Lepiej rozumiemy tę konstatację po lekturze omawianej książki, gdy wobec zróżnicowanych ludzkich doświadczeń próbujemy odpowiedzieć na pytanie „jak możliwy jest wspólny społeczny świat” (Drozdowski, Krajewski 2008a, s. 627). Komplikacje dochodzą do głosu, gdy autorzy badań socjologicznych odkrywają nie całkiem uświadomione schematy działań „zapisane w naszych ciałach, ruchach, w relacjach” (Drozdowski, Krajewski 2008a, s. 628). Okazuje się wówczas, że adaptacja do rzeczywistości nie polega na dostosowaniu się do zewnętrznych i „w pełni obiektywnych reguł oraz warunków wyznaczonych przez system, ale przeciwnie w dużej mierze polega na próbie życia w świecie wytworzonym przez samą jednostkę” (Drozdowski, Krajewski 2008a, s. 629). Recenzowana książka służy z powodzeniem – dzięki zawartym w niej przykładom literatury światowej – nowemu oświeceni socjologicznych spojrzeń.

## Bibliografia

- Drozdowski R., Krajewski M. (red.) (2008a). *Wyobraźnia społeczna. Horyzonty, źródła, dynamika. Uwarunkowania strategii dostosowawczych współczesnego społeczeństwa polskiego. Studium socjologiczne*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

Drozdowski R., Krajewski M. (2008b). Wyobraźnia społeczna jako pojęcie teoretyczne, jako przedmiot badania. W: Drozdowski R., Krajewski M. (red.). *Wyobraźnia społeczna. Horyzonty, źródła, dynamika. Uwarunkowania strategii dostosowawczych współczesnego społeczeństwa polskiego. Studium socjologiczne* (s. 7–28). Poznań: Wydawnictwo Naukowe UAM.

